



harcerski pismo hufca krag

Rok 1

Nr 2

maj - wrzesień 1981 r.

Do użytku wewnętrznego

JAK ?



archiwum
harcerskie.pl

Kronika faktów

Mał

41 HDZ im. W. Wagnera db. hm. M. Markuszewskiej otrzymuje drugą nagrodę i specjalną banderę w Ogólnopolskim Konkursie o Prope - rzec L. Telega organizowany przez Centrum Wyszkolenia Harcerskiego i Wodnego OK ZHP.

1-3 - 77 DE im. Z. Glogera db. hm. P. Leja Chlebny organizuje III Rajd Drużyna Sztandarowych a 139 DE db. hm. P. Nowickiego z IV Szosapu Harcerskiego Zlot Drużyny prowadzonych przez członków KHAM w której wzięły udział przedstawiciele Gorkowa Śląskiego, Kleszorka, Krapkowic, Gliwic, Opola, Warszawy i Złosiej Góry.

14 - kolejne posiedzenie Rady Hufca w trakcie której dokonano m. in. oceny przygotowań do Akcji Letniej.

23 - IV Opolski Szosap Harcerski im. Szarych Szeregów odbiera I nagrodę zdobyta w Ogólnopolskim Rajdzie "Arsenał" organizowany przez Hufiec Warszawa - Mokotów.

Czerwiec

6-7 - Zlot Turystyczny Drużyna przygotowany przez Referat Turystyki i Sportu naszego hufca odbył się w Turawie

Sierpień

23-26 - narada komendy hufca i aktywno instruktorskiego w Wiek - szycach. Przygotowano m. in. materiały "Harcerskiego Startu" dla wszystkich drużynowych hufca oraz projekty planów pracy referatów.

29-30 - wyjeżdża 30-tu instruktorów do Warszawy. W programie zwiedzanie stolicy, wystawy 70-lecia harcerstwa w Polsce oraz spektakli teatralny.

Wrzesień

12 - "Harcerski Start Hufca". Głównym punktem programu - otwarcie Ośrodka Wodnego Hufca "Barka". Matką chrzestną "Barki" wiceprezydent Opola Teresa Stepien. Db. hm. Maria Markuszewska, hm. Władysław Markuszewski i hm. Andrzej Weiss otrzymują odznaczania "Zasłużony dla Opolszczyzny" przyznane decyzją Zarządu WRN za zasługi w budowie Ośrodka Wodnego. Sztandar 41 HDZ im. W. Wagnera hm. M. Markuszewskiej odznaczony odznaką "Za zasługi dla miasta Opola" za nocy decyzji władz miejskich.

18-20 - udział hufca /zastęp reprezentacyjny i grupa instruktorów/ w II Ogólnopolskim Zlocie Harcerstwa w Krakowie. W trakcie pobytu na zlocie zaprezentowano jego uczestnikom dorobek hufca /m. in.: monografia hufca, medal 60-lecia harcerstwa w Opolu, druki okolicznościowe, broszury metodyczne i pisma własne/.

RZECZ O ROGATYWCĘ NA GŁOWIE

Odnajdywanie nowej formy pracy w harcerstwie przypomina nieskończony chód ślepego, z wyciągniętymi rękami. Kiedy ślepiec napotka cokolwiek, rzuca się na to z okrzykiem Arobi-me-cze. I nie ważne jest, że to nowe jest jakby skądś znane. Dobrą metodą jest wtedy hasło 70-cio letniej tradycji harcerstwa.

Zbyt wiele energii poświęcamy symbolom, zewnętrzny oznakom zmiany. Poświęcamy tę energię na zmiany głębsze niż formalne oraz strukturalne.

Czy getry na nogach pomogą skierować nas na nową drogę? Czy nowy - stary /!/? mundur poprawi moralne oblicze harcerzy? Wrzescie, czy powrót galopem do kolorowych krajek podniesie rangę harcerstwa? Nie uczymy się rozpoznawać tych nowych harcerzy po starych mundurach.

Ombicie nie jestem przeciwnikiem powrotu do najstarszych tradycji, także formalnych, ale czy każdy instruktor i harcerz zasługuje na podobieństwo /zewnątrzne/ do harcerzy-bohatersów przyszłości?

Trudno znaleźć osobę nie potępiającą harcerstwa lat siedemdziesiątych, jako organizacji politycznej. Wielu chciałoby widzieć ZHP jako organizację całkowicie apolityczną. Czy można jednak doprowadzić do tego, że harcerze lepiej będą znać historię i politykę sprzed lat kilkudziesięciu, niż aktualną sytuację polityczną w kraju i na świecie?

Zgadza się ze zdaniem, że program i założenia HSPS nie były najlepszymi, ale według mnie, wiedza harcerzka nie powinna ograniczać się niemal wyłącznie do pionierki. Za błędne uważam także powierzenie zadania wytoczenia nowych kierunków, instruktorom pamiętającym czasy "starego, dobrego harcerstwa". Ci instruktorzy, zagubieni we współczesności, karali nas gawędami o czasach trudnych, ciężkich, lecz jakie odległych. Który z tych instruktorów opowie o dniu dzisiejszym, przyszłości? Czy harcerz będzie wiedział jak postępować słuchając gawęd z tyłu o bohaterkich chłopcach z powstania, z butelką zapalającą w dłoni?

Nie neguję wartości takich gawęd, ale sądzę, że nie mogą stanowić podstawy do kształtowania młodego człowieka. Nie powinniśmy stwarzać w dzisiejszej rzeczywistości wspomnień, wspomnień na jawie. Jakich stworzymy harcerzy - 16-to letnich kombatantów? Historia jest ważna, ale nie zapominajmy, iż jest rok 1981. Dlatego instruktorze uważaj, aby zakładana w pośpiechu rogatywka nie uwierniała cię w głowę!!!

ped Dariusz Wawrzynkiewicz



GRY i ZABAWY



Prezentujemy niżej kilka propozycji wybranych gier i zabaw ruchowych, które mogą być pomocne przede wszystkim zastępowym i drużynowym w organizowaniu pierwszych zbiórek nowego roku harcerskiego 1981/82.

WSKAZÓWKI METODYCZNE

Wśród wielu znanych nam gier i zabaw na szczególne zainteresowanie zasługują gry i zabawy ruchowe. Wynika to z wielkiej ich różnorodności, łatwości organizowania oraz dużego zainteresowania, jakie wzbudzają wśród ruchowców i harcerzy.

Zabawy i gry wywierają wszechstronny wpływ na ich uczestników dzięki temu, że wprowadzają ich w zadany nastrój i dają samopoczucie, podnoszą ich stan emocyjny i rozwijają sprawność fizyczną oraz wyrabiają dodatnie cechy charakteru, a w szczególności świadomość dyscypliny i umiejętności zespołowego współdziałania.

W czasie gry lub zabawy ruchowej prowadzący powinien pamiętać aby:

- ściśle formułować jej przepisy,
- dbać o ich konsekwentne przestrzeganie,
- pilnie obserwować zachowanie i stopień zniechęcenia zawodników-graczy, a w razie potrzeby swobodnie tempo zabawy lub ją przerwać.

Drużno-Druhu! Zbiórki harcerskie zawsze powinny być żywe, ciekawe i organizowane tak, by wiadomości podawane były w krótkiej formie i prostym językiem. Ułatwiają to znakomicie wiadomości i zabawy ruchowe.

Najodpowiedniejszym miejscem organizowania gier i zabaw ruchowych jest boisko, pole, las - słowem teren na świeżym powietrzu. Z pomieszczeń zamkniętych powinno się korzystać tylko w wyjątkowych wypadkach. Na koniec jeszcze jedną uwagę - jednym rodzajem gry/zabawy/ nie należy zanudzać swoich podopiecznych. Wyjątkiem może być próba zastępu czy drużyny o powtórzenie zabawy.

Wśród podanych dzisiaj gier i zabaw znajdziecie takie, które ćwiczą pamięć wzrokową, spostrzegawczość i słuch oraz siłę.

PROPOZYCJE GIER I ZABAW RUCHOWYCH

1. "Nie widzę ale słyszę"

Zatknijciej na kiju podrodku obozu chorągiewki strzeże 2-4 wartowników z związanymi oczami. Wartownicy siedzą na ziemi na okręgu koła o promieniu 6-8 kroków. Pozostali uczestnicy gry stają się przedost do chorągiewki tak, by wartownicy nie usłyszeli żadnego dźwięku. Gdy wartownik usłyszy podchodzącego, wskazuje nań palcem. Prowadzący gry nakazuje wówczas wycofanie się podchodzącego i poszukiwanie ponownego doświadczenia do celu w innym miejscu. Zwycięża zawodnik, który bezszelestnie zdoła ominąć wartowników oraz porwać chorągiewkę. Następuje wtedy zmiana ról uczestników gry. Wygrywa zespół, który straci mniej czasu na zdobycie chorągiewki. Dyskwalifikuje się wartowników posługujących się w grze wzrokiem.

2. "Pogód za głosem"

Dwóch harcerzy z gwizdkiem ukrywa się najlepiej o szlachu w zagajniku lub krzakach. Jeden z nich gwizdka, pozostali ruszają za nim w pogon. Nagle słychać ponownie gwizdek w nieco innym miejscu - to drugi harcerz daje znaki dźwiękowe. Uczestnicy pogoni nie mogą wiedzieć, że gonią dwóch harcerzy, muszą być przekonani, iż poszukują jednej osoby. Szczegół ten ma duże znaczenie dla wyniku końcowego całej zabawy. Zabawa przebiega tak długo, aż ujawnieni zostaną uciekający. Uwiaczenie to przeprowadzić można również na boisku lub w sali, uczestników pogoni zawiązuje się wtedy oczy.

3. "Piórko"

Piórko/puch/ podrzucone zostaje ponad narysowaną w poprzek sali/boiska/ linię. Dwa zespoły usiłują "przechwycić" je tak, by nie dotykało go spowodować jego lądowanie na terenie przeciwnika. Obowiązują zakaz dmuchania na piórko.

4. "Walka węzów"

Dwa zespoły tworzą popularne "węże" w ten sposób, że harcerze stoją jeden za drugim i trzymają się za pasy. Każdy "węz" - rzekłby pierwszego harcerza - stara się uchwycić ogon drugiego "węża", chroniąc jednocześnie własny ogon przed nieporadnymi atakami.

5. "Kozacy i Tatarzy"

Na środku sali leży dowolny przedmiot. Pod przeciwnymi ścianami usadowione są grające drużyny Kozaków i Tatarów. Gry zaczyna np. Kozak wykonując dowolne ruchy, imitacje i sztuczki, które najdokładniej musi powtórzyć jeden z Tatarów. W pewnym niewygodnym dla Tatarów momencie, Kozak porwa przedmiot i ucieka do swoich. Jeśli zdoła dobiec tam niedotknięty przez przeciwników, bierze go do niewoli /w jasyr/. Następuje zmiana ról, eden z Tatarów pokazuje sztuczki Kozakowi oraz stara się porwać przedmiot. Wygrywa zespół, który zdoła wiać do niewoli wszystkich przeciwników.

6. "Powódź"

Zastęp znajduje się w terenie. Nagle zastępowy /przyboczny lub drużynowy/ krzyczy "powódź". Na to hasło harcerze stają się natychmiast zając jakiegoś "wyższego" miejsca chroniącego przed powodzią. Hasło "powódź" ogłoszone można kilkakrotnie w czasie zbiórki, wycieczki czy biwaku. Wygrywa zawodnik, który zdołał uchronić się przed wszystkimi stakami powodzi.

hm PL Władysław Kręglewski

Hufcowe lato 1981

Harcerskie wakacje 1981 roku mamy już za sobą, stosowna więc pora na pierwszą próbę ogólnego bilansu tej skromiejszej i nietypowej - z różnych, powszechnie znanych nam względów - akcji letniej.

Spotkamy najpierw na liosby i fakty. W czasie tegorocznego lata zorganizowano w naszym hufcu wypoczynek dla 1089 uczestników przy udziale 146 osób kadry instruktorskiej i personelu gospodarczego. W sumie uruchomionych zostało 20 placówek w tym 8 zorganizowanych przez szczeple harcerskie, 11 przez szczeple starszoharcerskie oraz jedną /szczyt Żeglarski/ przez 41 Harcerską Drużynę Żeglarską.

W 3 turnusach kolonii zuchowej w Zbiorczej Szkole Główniej w Pawłowicach uczestniczyły drużyny "Nieprzetartego Szlaku" z XII Szczepu Harcerskiego oraz statutowe drużyny IV, VII i XVIII szczeplu. Obózowisko pod namiotami w Giuchołazach "zagospodarowano" dwoma turnusami. W pierwszym turnusie uczestniczyły wyjątkowo drużyny IV, VII i XVIII szczeplu, w drugim drużyny statutowe oraz "obozowe" tzn. skompletowane przez hufcową rekrutację chłystych z różnych szkół. W Zgrupowaniu Obózów Wędrownych "Beskidy 1981" zorganizowanym przez XIV Szczep Starszoharcerski w bazie wodzisławskiego hufca ZHP w Jeleśni koło Żywca, wzięły udział 3 drużyny starszoharcerskie i 1 młodszoharcerska. Pozostałe placówki, to obozy wędrowne na trasach PSM i szlakach opracowanych samodzielnie przez drużyny.

Wg stanu na 28 VIII br. w sfinansowaniu całej akcji letniej hufca wzięli udział: zakłady pracy /1 206 600 zł/, Kuratorium i Inspektorat Oświaty i Wychowania /756 487 zł/ i rodzice uczestników /304 050 zł/.

Skrupulatna weryfikacja kadry instruktorskiej przed akcją pozwoliła wyeliminować niemal całkowicie osoby pozbawione cech i umiejętności niezbędnych w pracy wychowawczej. Wśród grupy kadry największy procent stanowili przedstawiciele zawodów pozanaukowych, a następnie studenci, nauczyciele i uczniowie. Jedyną co dzieiesiątą osobą posiadała Odznakę Kadry Obózowej.

Zapleczenie w tym czasie nie nastręczało większych trudności, ostatecznie o zapleczeniu w środki czystości i paliwo powiedziedzie nie można. Cała akcja wypoczynkowa młodzieży przebiegła bezpiecznie, nie licząc dwóch przypadków w których konieczna była pomoc lekarzy w szpitalach.

Tyle statystyka, a efekty niewymierne czyli wychowawcze? Komendanci placówek zwracali uwagę, iż harcerski wypoczynek powinien być akcją samych drużyn i szczeplów organizowanymi przy pomocy formально-organizacyjnych władz hufca. Na obozy i kolonie powinny wyjeżdżać przede wszystkim statutowe drużyny, które kontynuują ten własny, całoroczny program swej działalności. Traktowanie let-

niej formy wypoczynku jako nagrody za 10 - miesięczną pracę i postawę harcerza na ogromne znaczenie wychowawcze i jest skutecznym instrumentem wychowawczym w roku drużynowego. Wśród kadry instruktorskiej panuje jednocześnie dość powszechna opinia, że tzw. "drużyny obózowe" tworzone dopiero na samej placówce wymagają szczególnej pieki, powierzać je więc należy wyłącznie doświadczonym i sprawdzonym instruktorom gwarantującym właściwą pracę wychowawczą. Szkoła jedynie w tym, iż dobrej jakości brakuje, mało wyraźnego spadku liosby harcerzy w drużynach i szczeplach saważanego w ostatnim roku.

Instruktorzy - uczestnicy HAL-81 twierdzą, że harcerską odnowę w hufcu prowadzić należy konsekwentnie przez "pracę u podstaw" tzn. autentyczne, harcerskie wychowanie w zastępkach i drużynach nawet z ich mocno przereżdzonymi szeregami. Słowem, jakość, a nie ilość stanowiła zawsze siłę harcerstwa - jak powtarza wciąż hm Agata Bronka z-ca komendanta Zgrupowania Obózów Wędrownych "Beskidy 1981".

Według pesymistów spadek stanu liosbowego hufca - saważalny również w czasie tegorocznej akcji letniej - to początek umiarnienia harcerstwa, według optymistów to początek życia odnawiającego się harcerstwa w naszym mieście. Nie stawiam pytania po czyjej stronie jest prawda, gdyż należę do optymistów w tej kwestii.

hm Ryszard Droch

WYJAZD
NA HAL'81



GŁOS, POLEMICZNY O HAL'81 raz jeszcze

Wprawdzie w smutniejszych rozmiarach, ale wbrew wszystkim trudnościom i oporom HAL-81 odbyła się. Ness hufiec, jak co roku, zorganizował obóz stały.

Namioty rozbiliśmy na Górze Parkowej dwa kilometry od centrum Głuchobas. Miejsce ładnie położone, chociaż mniej atrakcyjne od morskiego wybrzeża.

O plusach dwóch turnusów pisać nie będę, poruszę natomiast sprawy, które niepokoją nie tylko mnie.

Rzecz pierwsza dotyczy tzw. "kwaterek". Harcerze są w stanie wykonać wiele prac, ale są tam też i takie, których podjąć nie potrafią. W tym roku znalazła się grupa ochotnych, za co im chwalić, nie zrobiła jednak wszystkich prac i I turnus poświęcił większość czasu na ostateczne zagospodarowanie obocowiska. Dlatego też, proponuję na przyszłość bardziej polityczne rozwiązania, przy założeniu, iż na obóz wyjeżdżają drużyny statutowe. Wtedy każda z nich rozpoczęciem turnusu, w czasie kilkudniowego biwaku. Przy takim systemie "budowania" obozu, na realizację programu zostawałoby 21, a nie 12 pełnych dni.

Druga sprawa dotyczy kąpieli. O braku wody jeszcze nie słyszałam, za to brak węgla na podgrzanie wody do gruntownej toalety był faktem. Wydział Obsługi skierował nas wspaniałomyślnie do placówki kolonijnej, a kierownik kolonii rozłożył bezradnie ręce starając się na brak węgla. I tak wygląda w praktyce troska o dzieci przebywające na obozie harcerskim.

Z jedzeniem ogólnie nie było źle. Zdarszki się oczywiście paradoksalne propozycje handlowców oferujących 150-osobowe: gramaśki... 7 kg parówek. Cóż jedne wyjście na przyszłość, to wyposażyć kwaterystrza w... mikroskop i żyłki do dzielenia niektórych przyszłościów żywnościowych.

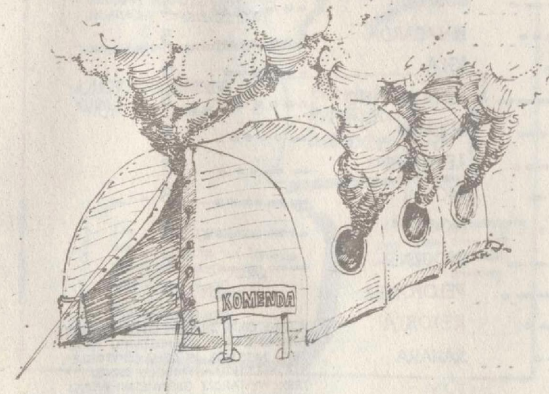
Sprawą innego gatunku była kadra. Moje obserwacje kadry z II turnusu w Głuchobasach są smutne. Tyle było już mowy o załamaniu woli kadry na placówkach. I co z tego? W namiocie komendy czasami nie było czym oddychać. Umundurowanie przełożonych pozostawiało również wiele do życzenia. Dobrze, że komendant miał jednakowe kanguarki, które rozdał drużynowo. Gorszej było w upalne dni. Wtedy zdarzało się, że instruktorów, którzy stali w mundurach bez sznurka, pasa, beretu czy krawaski. Obrazek inny - upalny dzień, wędrowni dwudniowi. Drużyna maszeruje z plecakami w regulaminowym umundurowaniu, a obok w sportowych koszulkach idzie drużyna razem z przyboczną. Tymczasem idzie prosto i najmniej "bo mi jest gorąco". Ciekawe, że w tym samym czasie harcerzom gorąco nie było.

Harcerska punktualność również siewidła. Zajęcia opóźniały się często z winy drużynowych. O porządkach w namiotach nie było co marzyć, bo tego drużyny musiały dopilnować, a że się nie chciało - to trudno. Szkoda tylko, że komendant obozu mu-

siał wstydić się przed hufcowa wizytacją. Dalsze uwagi politycznej natury, w tym Komeny Chorągwi, gdzie rodzice przychodzili ze skargami na Drużynowych, poświęcających zbyt mało czasu swoim podopiecznym. Skargi te, niestety nie były wysłane z pałca. Co prawda rodzice też mieli całkiem duże uwagi, jak np. zarzut braku podłóg i światła we wszystkich namiotach, ale to w jakimś tam sposób można sobie wytłumaczyć.

Moja instruktorska postawa, której można się dowiedzieć, jest to ślad samowolnego, czy przejaw samowolstwa, została skwitowana przez jednego z instruktorów kadry gospodarczej następującymi słowami: "Jeżeli tak ma wyglądać odnowa w ZHP, to ja zrezygnuję z tej imprezy i w życiu nie pojadę wigorej na obóz". Cóż, można i tak.

plm Danuta Brudkiewicz



ALFABET MORSE'A

· · · · ·	AZOT	· · · · ·	WINOROŚL
· · · · ·	BOTANIKA	· · · · ·	YORK-HULL-OXFORD
· · · · ·	GO MI ZROBISZ	· · · · ·	ZĘTOLITE
· · · · ·	DOLINA	· · · · ·	CHLOROWODÓR
· · · · ·	EŁK		
· · · · ·	FILANTROPIA	· · · · ·	1
· · · · ·	GOSPODA	· · · · ·	2
· · · · ·	HALABARDA	· · · · ·	3
· · · · ·	IGŁA	· · · · ·	4
· · · · ·	JEDNOKONNO	· · · · ·	5
· · · · ·	KOLANO	· · · · ·	6
· · · · ·	LEONIDAS	· · · · ·	7
· · · · ·	MOTOR	· · · · ·	8
· · · · ·	NOGA	· · · · ·	9
· · · · ·	OPCZNO	· · · · ·	0
· · · · ·	PELOPONEZ		
· · · · ·	RETORTA		
· · · · ·	SAHARA		
· · · · ·	TOM		
· · · · ·	URBINO		

PODANE OBOK ZNAKÓW LITER WYRAZY POMOCNE SĄ W ZAPAMIĘTANIU ALFABETU MORSE'A. W CELU ODTWORZENIA Kształtu - SYMBOLU DANIEJ LITERY WYSTARCZY ODPOWIEDNI WYRAZ ROZDZIELIĆ NA SYLABY SYLABA ZAWIERAJĄCA LITERĘ „O” OZNACZA SYMBOL „-” /KRESKA/, SYLABY INNE OZNACZAJĄ „·” /KROPKA/.

donosy i ośrozenia

ODNOWA OBJĘŁA OPOLSKI HUFEC -

SPADE TAM WYRAŹNIE PROCENT ZORGANIZOWANIA. WYSOKI PROCENT UTRZYMAŁ SIĘ JEDNAK W POZOSTAŁYCH HUFcach OPOLSZCZYZNY

*Nie wie zrobiliem
czekam na odzwazenie*

KARTKI NA MIENISZY KUMIE *hwarz*

bezpłatnie krytykuje harcerstwo *szóstkowy*

Od 1 października br. wprowadzam na terenie naszego hufca pełną **reglamentację funkcyjnych** *komendant*

*Mundur tradycyjny
mój dobry zamiar
na dobry plan skłoni
dowcipny*

Numer opracował zespół: pkm D. Brudkiewicz, hm R. Druch, hm PL W. Krzyżewski, pdw D. Wawrzynkiewicz.
Opracowanie graficzne: hm R. Druch
Wydawca: Referat Propagandy i Kultury Hufca ZHP w Opolu /adres: 45-369 Opole, ul. A. Mickiewicza 4, telefon 395-86/.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych w nadsyłanych materiałach.

gong

niezależny
dodatek
satyryczny



Z OSTATNIEJ CHWILI:

KOMENDANT OPOLSKIEJ CHORĄGWI ZHP
POSZEDŁ W ŚLADY HUFCEWEGO OPOLA -
ZAPUSZCZAJĄC WASY O MODNYM
OSTATNIO KSZTAŁCIE